

Bešta, T.: *Základy polské mluvnice*, Polský institut v Praze, Praha 1994, 438 s.

Staraniem Instytutu Polskiego w Pradze ukazała się nowa, obszerna gramatyka języka polskiego Teodora Bešty. *Základy polské mluvnice* to kolejna z szeregu prac, powstałych w ostatnich latach, które służą poznawaniu polszczyzny w Czechach, a języka czeskiego w Polsce. Należą tu m. in. wydane niedawno słowniki autorów czeskich i polskich oraz prace dotyczące czesko-polskiej homonimii.<sup>1</sup> Książka T. Bešty, przeznaczona dla szerokich kręgów osób uczących się polskiego (zob. wstęp – *Předmluva* s.3), z pewnością zajmie wśród tych pozycji ważne miejsce.

W krótkim wstępie (s. 3) Autor omawia cele książki, a także metody i zakres swej pracy. Podkreśla, że już od dawna (od przeszło 50 lat) nie powstała w Czechach gramatyka j. polskiego, a i późniejsze podręczniki, służące praktycznej nauce języka, są już wyczerpane<sup>2</sup>. Nowa praca T. Bešty jest adresowana do odbiorców nie mających przygotowania filologicznego – stąd ograniczenie wykładów teoretycznych (znajdą się one w zapowiedzianej we wstępie na s. 3 kolejnej, szczegółowej gramatyce T. Bešty) oraz czerpanie materiału z żywego, współczesnego języka polskiego – z pominięciem tła historycznego. Cenną zaletą *Podstaw gramatyki polskiej* T. Bešty jest szerokie zastosowanie metody porównawczej: autor konfrontuje wymowę poszczególnych głosek polskich z ich czeskimi odpowiednikami; przy czym trzeba podkreślić, jak ważne i trafne są jego ostrzeżenia przed nieprawidłową wymową często prowadzącą do powstawania zjawiska homonimii. Przykładem – wymowa szeregu č, ž, š, czy fonem y, miękkich w j. czeskim – które łatwo mogą "zdemaskować" Czechów mówiących po polsku – podobnie jak odmienna w obu językach wymowa zapożyczeń, zwłaszcza niemieckich, typu *spacer* – *spacerować* (w czeskim: š-).

Omawiana książka – starannie wydana i ilustrowana (np. palatogramy, labiogramy, rentgenogramy głosek), licząca przeszło 400 stron – to nie tylko podręcznik do nauki polszczyzny, lecz także praca naukowa: zaopatrzona w bogaty, liczący ok. 3.600 haseł indeks czesko-polskich terminów językoznawczych (s. 316–405: *Česko-polský slovníček hlavních jazykovědných terminů*) i obszerny wykaz pozycji bibliograficznych, z uwzględnieniem najnowszych prac (s. 406–422: *Bibliografie základních pramenů k studiu polštiny*). Zasadnicza część pracy T. Bešty to cztery rozdziały, poświęcone kolejno: fonetyce, fonologii i prawidłom polskiej wymowy (I. *Hláskosloví* – *spisovná*

<sup>1</sup> Przykładowo można tu wymienić m. in.: *Slovník frazeologický česko-polski*, oprac. M. Basaj, D. Rytel, Katowice 1981; J. Siatkowski, M. Basaj, *Slovník česko-polski*, Warszawa 1991, H. Pietrak-Meiser, *Slovník frazeologický česko-polski*, Lublin 1993; E. Lotko, *Zrádná slova v polštině a češtině*, Olomouc 1992; M. Szatek, J. Nečas, *Česko-polska homonimia. Slovník*, Poznań 1993; czy polsko-czeski słownik K. Oliby z 1994 r. (zob. niżej – przypis 5).

<sup>2</sup> T. Bešta podaje kilka tytułów podręczników i gramatyk; są to np.: T. Lehr-Splawiński, I. Šaunová, *Mluvnice polského jazyka*, Praha 1934; I. Šaunová, *Polský jazyk*, Český Těšín 1964; J. Petra, *Základy polštiny*, Praha 1977; M. Kopecký, M. Kulošová, K. Oliva, *Polština pro samouky*, Praha 1985. Zob. też przypis 4.

*výslovnost*, s. 5–86), zasadom pisowni i interpunkcji (II. *Pravopis*, s. 87–113), słowotwórstwu i fleksji (III. *Tvarosloví*, s. 114–265) oraz składni (IV. *Składba*, s. 266–315). Zaletą pracy jest przejrzysty układ i dobór przykładów z polskiej literatury pięknej i publicystyki, a w bibliografii – uporządkowanie literatury według działów (m. in. *Gramatyki współczesnej polszczyzny, Leksykologia i Leksykografia. Stylistyka i kultura języka polskiego* – tu trzeba by jeszcze dodać *Chrestomatię staropolską. Teksty do roku 1543*, Wrocław 1984, autorstwa W. Wydry i W. Rzepki; *Dialektologia i teksty gwarowe, Onomastyka, Metodyka nauczania j. polskiego*. Osobno wymieniono także najważniejsze polskie czasopisma z dziedziny językoznawstwa oraz słowniki).

Autorem *Podstaw gramatyki polskiej* jest znany czeski polonista, od wielu już lat zajmujący się problematyką naszych wzajemnych związków kulturalnych i językowych<sup>3</sup>, twórca licznych publikacji naukowych i podręczników<sup>4</sup>, a także redaktor naukowy najnowszego, wielkiego słownika polsko-czeskiego K. Olivy<sup>5</sup>. Polski czytelnik *Podstaw...* T. Bešty z zainteresowaniem zapoznaje się z podręcznikiem do nauki swego ojczystego języka – tu traktowanego jako język obcy, choć tak bliski we wspólnej rodzinie słowiańskiej<sup>6</sup>. Autor daje zwięzły wykład teoretyczny, opisuje współczesną polszczyznę jasno i bez niepotrzebnych w tego typu podręczniku odwołań do historii; przede wszystkim zaś daje bogaty materiał przykładowy, ilustrując użycie konkretnych wyrazów, form czy głosek w dzisiejszej polszczyźnie. Na podkreślenie zasługuje m. in. obszerny przegląd polskich liter, stosowanych w wyrazach zapożyczonych; autor zestawil tu m. in. liczne nazwy własne greckie, łacińskie, niemieckie, angielskie – a także słowiańskie (czeskie, słowackie, rosyjskie, bułgarskie, serbskie i in.) w polskiej pisowni (s. 94–109). T. Bešta zauważa niekiedy w dzisiejszej polszczyźnie nawet delikatne różnice regionalne, na które zwraca uwagę czeskiego czytelnika (np.

<sup>3</sup> W latach 1952–1953 powstała praca T. Bešty *Z zagadnień społecznych literatury staropolskiej wieku złotego*, w roku 1963 *Studia z historii słowiańskich wpływów językowych w polszczyźnie literackiej* (zob. *Práce z dějin slavistiky IV, Padesát let polonistiky na Univerzité Karlově v Praze*. Uspořádal doc. PhDr. Teodor Bešta, CSc., Praha 1977, s. 243).

<sup>4</sup> Do znanych polskim czytelnikom prac T. Bešty należą m. in.: *Podstawy dialektologii polskiej*, Praha 1954; *O výsledcích dosavadního bádání v otázce nářečního původu spisovné polštiny*, *Slavia* 2, 1962, s. 286–294; *Listy J. Baudouina de Courtenay do A. Černego*. Opracoval T. Bešta, Wrocław 1972; *Z bádání nad staropolskými výpověďmi voluntátnými*, *Poradník Językowy* 1975, z. 9, s. 485–491; *Z bádání nad percepcí a realizací polských samohlásek nosových u Čechův* (w:) *Sborník referátů a sdělení z III. celostátní polonistické konference*, Ostrava 1986; a także podręczniki: *Polštiny pro Čechy*, cz. 1. Praha 1976 i 1984, cz. 2. Praha 1982, cz. 3. Praha 1986 oraz T. Bešta, V. Juřina, A. Meštan, *Polština pro posluchače Polského kulturního střediska v Praze*, Praha 1968 (niestety, trudno dostępne w Polsce).

<sup>5</sup> Zob. K. Oliva, *Polsko-český slovník, I. A - Ó*, vědecký redaktor T. Bešta, Praha 1994. Ten obszerny słownik (całość obejmie ok. 80.000 hasel), wiele zawdzięcza pomocy T. Bešty – zob. wstęp pióra K. Olivy, s. 5.

<sup>6</sup> Por. literaturę na s. 419–420, pt. *Metodyka vyučování polštině*.

ubezdźwięczniająca fonetyka międzywyrazowa "warszawska" i udźwięczniająca "krakowsko-poznańska" – zob. s. 73).

Praca T. Bešty będzie miała zapewne dalsze jeszcze edycje, na które zasługuje. Być może Autor wprowadzi do nich drobne poprawki i modyfikacje; można by tu zaproponować usunięcie niektórych niejasnych, wątpliwych bądź błędnych przykładów polskich, które – obok nielicznych błędów druku<sup>7</sup> – dostrzega się w omawianej książce.

Słownictwo, nie tylko polskie, zmienia się wraz ze zmianą realiów politycznych, społecznych itp.; młodzi Polacy nie znają już takich językowych reliktywów niedawnej przeszłości, jak CDT (Centralny Dom Towarowy) – s. 127, czy *kolektyw* (grupa ludzi razem wykonujących jakiegoś zadania) – s. 278. Podzielą one los wielu wyrazów znanych np. z powieści XIX w.: już nie używanych, ale jeszcze rozumianych – dzięki wspomnieniu rodziców, dziadków czy dzięki literaturze. T. Bešta podaje przykłady obocznych końcówek fleksyjnych – starszych (lub gwarowych) i nowszych (np. typu *dramata, fundamenta* // -y, s. 135; *lekcyj* // *lekcji*, s. 140; *gwoździ* // *gwoździami*, s. 133; *z gęśmi* // *gęsiami*, s. 142 – i in.), ale niekiedy wymienia tylko starszą czy regionalną postać wyrazu, dziś rzadko używaną (np. nazwy *Moskwiczin, Tatarzyn, Turczyn* s. 120 – dziś *Moskwiczanie* lub *Rosjanin, Tatar, Turek; gościnniec* 'podarunek' s. 120; czy *Zosin brat* s. 93 – dziś tylko *brat Zosi*). Polskie źródła, zwłaszcza słowniki, na których muszą opierać się autorzy gramatyk, nie mogą uwzględnić wszystkich zmian i przesunięć znaczeniowych, dokonujących się w żywym języku – stąd też nowe znaczenie takiego wyrazu, jak *siłownia* 'miejsce uprawiania ćwiczeń fizycznych' jeszcze nie wystąpiło w pracy T. Bešty (jest tu tylko starsze znaczenie *siłowni*: 'zakład energetyczny, elektrownia' – s. 120). Ponieważ niektóre wyrazy polskie, stanowiące materiał przykładowy w omawianej książce, nie należą do słownictwa powszechnie dziś u nas używanego – trzeba by w następnych edycjach tej pracy objaśnić je bądź też zastąpić innymi. Dotyczy to takich słów (często pochodzenia obcego), jak: *cibazol* s. 9, *sandżak* (z tureckiego – 'chorągiew') i *tendrzak* – s. 8. Wątpliwości budzą też: oboczność *pąk* // *pęki* s. 12 (nie wiadomo, czy chodzi tu o *pąk* (kwiatu) – plur. *pąki*, czy też o *pęk* 'wiązka, bukiet' – w plur. *pęki*. Zamiast wyrazu *kolejowiec* s. 118 powinien być *kolejarz*, zam. *bagrzysta* s. 118 – *operator pogłębiarki*, a pol. *bojówka* – s. 118 to nie 'kobieta', lecz, tak jak po czesku, 'grupa ludzi, oddział'. Formy czasowników *orywać* i *hogacieć* (s. 213) nie wydają się poprawne; chodzi tu zapewne o dokonane *za-* lub *wyorywać* – oraz o *hogacieć (się)*. Zbyt często – jak się wydaje – pojawia się w omawianej pracy wyraz *popod* – zam. – *pod* (s. 255, 278, 282, 283 – np.

<sup>7</sup> Do błędów drukarskich należą m. in.: *wbrew oczekiwaniom* zam. *oczekiwaniom* s. 302, *dzela* zam. *dziela* s. 127, *przed sąd* zam. *przed* s. 282, *Z wiekiem XIX...* zam. *XII* s. 81, *możeby* zam. *może by* s. 263, brak kursywy na s. 9 (wodzić zam. *wodzić*) i s. 283 (...na wydatkach zam. *na wydatkach*) i in. Należy tu też zapewne bl. forma Dat. sg *chłopowi* (obok *chłopu* – s. 129) – może pod wpływem czeskim; *troje spodni* (zam. *trzy pary spodni* – s. 204); wołacz liczebników r. nijakiego *drugi, trzeci* (zam. *drugie, trzecie* – s. 203) czy umieszczenie łacińsko-polskiego *Leksykonu* Jana Mączyńskiego (druk z 1564 r. – reed. 1973 r.) wśród współczesnych słowników j. polskiego – s. 413.

stawić popod ścianą, leżę popod krzakami i in.), czasem natomiast brak -e w połączeniach typu z(e) słowami. z(e) świętami – s. 145. Zbędne jest z kolei -w w wyrazach królestwo, profesorowstwo i stryjowstwo (s. 122), szelmowstwo (s. 276), a do – w połączeniu odnośnie do (s. 254). Wyraz śmiećisko (s. 120) można by zastąpić wysypiskiem śmieci lub śmietniskiem (śmietnik występuje poniżej, s. 120). Polskie dzięki raz i w połączeniach zniszczenie dzięki pożarowi, kłopot dzięki chorobie (s. 274) – zam. z powodu, na skutek. Zamiast podobna na matkę (s. 277) – powinno być do matki, a niejasne ...byli kolegami z zawodu (s. 297) oznacza albo kolegów po fachu, albo z fabryki (zakładu pracy). Na teże s. 297 omyłkowo podano, że autorem wiersza Paweł i Gawel jest A. Mickiewicz (zamiast: A. Fredro). Niejasne pol. ukanie to może ukojenie lub ukajanie (s. 393), zaś występujący dwukrotnie w bibliografii (s. 413 i 418) zapis nazwiska "Arct" ma błędną postać genetivu: Arcta. Pomyłkowo w indeksie (s. 337) znalazł się spójnik hipokorystyczny – zam. hipotaktyczny.

Kończąc te szczegółowe, niekiedy może zbyt drobiazgowo uwagi krytyczne, trzeba jeszcze nadmienić o chyba zbyt szeroko – jak na podręcznik współczesnej polszczyzny – omawianych konstrukcjach, de facto już dziś nie używanych (por. rozdział poświęcony plusquamperfectum – s. 223–226, czy trybowi przypuszczającemu: kondicional minulé – s. 231–232). Wydaje się, że stanowić one będą niepotrzebny balast dla czeskiego odbiorcy. W następnych edycjach pracy można by tylko krótko wspomnieć o występowaniu czasu zaprzesłego w dawniejszej polszczyźnie (obecnie spotykamy go jedynie w literaturze)<sup>8</sup>. Autor podkreśla wprawdzie, że plusquamperfectum to czas jen zřídka uživaný (s. 223), ale poświęca mu sporo miejsca, a zamieszczone w książce zdania: *Weszliśmy do tej sali dopiero wtedy, kiedy byli weszli już do niej wszyscy studenci* – s. 226, czy *Gdybyśmy byli otrzymali zawiadomienie, natychmiast byśmy byli przyjechali* – s. 313, sugerują jednak używanie go w mowie potocznej. Z kolei w opisie polskich przymiotników (s. 159) takich jak *goniący, myślący, poległy, zgniły* (z pochodzenia – imiesłowy) zabrakło chyba odsyłacza do rozdziału o czasowniku (s. 233).

Kończąc omawianie tej ważnej, nowej pozycji w dziejach czesko-polskich kontaktów językowych trzeba raz jeszcze podkreślić jej walory – jasność i przejrzystość wykładu, uwzględnienie przez autora najnowszej literatury przedmiotu, ukazywanie podobieństw – a także różnic – między językiem polskim i czeskim. *Základy polské mluvnice* to, jak już wspomniałam na wstępie, nie tylko podręcznik do nauki polskiego, ale rzetelny, naukowy opis wszystkich systemów polszczyzny, opatrzone bogatym

<sup>8</sup> Zdaniem autorów polskich "Dziś można użyć czasu zaprzesłego... w celach stylistycznych, ale w języku mówionym wyszedł on zupełnie z użycia" (*Encyklopedia języka polskiego* pod red. S. Urbańczyka, Wrocław 1994, s. 43). Świadczą o tym m. in. wspomnienia M. Wańkowicza, który – około roku 1930 – jako "niegodny Tata... ponaczał malpki (tzn. swoje dwie córki - EK) mówić w plusquamperfectum" (M. Wańkowicz, *Ziele na kraterze*, Warszawa 1960, s. 57). Dawało to – zamierzony przez ojca dziewczynek – efekt humorystyczny; np. w zdaniach typu *...wzięłabym była gruszkę* (s. 57), *chciałabym była pójść na kajak* (s. 57) czy *byłybyśmy sądziły, że pan dyrektor musi zaraz jechać* (s. 157).

materiálem príkladovým. Książka ta – oraz zapowiedziana przez T. Beštę następna praca poświęcona językowi polskiemu – z pewnością spełnią swe cele, wymienione w przedmowie do *Podstaw gramatyki polskiej*, Dobrze posłużą "vzájemnému dalšímu sblížení a upevnění tradičních svazků i dnešní bratrské spolupráce našich národů".

*Elżbieta Kędelska (Poznań)*

### **Makedonskiot jazik od 1945 do 1955 godina.** Skopje 1995, 213 str.

Rok po smrti „patriarchy makedonistiky“ akademika Blažeho Koneského (1921–1993) uspořádala Katedra jazyků jižních Slovanů Filologické fakulty Univerzity Cyrila a Metoděje ve Skopji vědecké sympozium věnované počáteční fázi, tj. prvnímu desetiletí vývoje makedonštiny jako nejmladšího slovanského spisovného jazyka. Přednesené referáty nyní předložila odborné veřejnosti.

Blaže Koneski je autorem základních děl – Mluvnice spisovné makedonštiny, Dějin makedonského jazyka a jeho historické fonologie aj. Prvních sedm referátů je proto věnováno jeho jazykovědnému dílu. Jejich autoři pojednali např. o některých gramatických tvarech a zvlátnostech v jeho básnických sbírkách a poemách vydaných v letech 1945–1955, o vědecké činnosti mladého, nesmírně všestranně talentovaného, nadšeného a neúnávného badatele, o jeho geniálním překladu základního díla černohorského básníka a státníka Petra Petroviče Njegoše Horský věnec (česky 3. vydání 1964), věnovali pozornost jeho pracem z oblasti mluvnice a vztahu k rusismům.

V dalších 26 referátech se pak jejich autoři zabývali programovými koncepcemi výuky makedonštiny, turcismy (tu ovšem jejich autor zařadil bohužel také některé grecismy) v její slovní zásobě, na konkrétních uměleckých, novinových a rozhlasových textech sledovali vývoj jazyka z hlediska lexikálního a mluvnického i z hlediska fonologických nedůsledností, jež se odrážely v pravopise aj. Dokumentovali užití lidové lexiky, kalků apod. v tisku a uvedli, že jazyk novin byl v prvních poválečných letech spontánní, živý, přirozený, téměř hovorový. Ukázali, jak silně bylo působení lidové poezie na makedonskou básnickou tvorbu uvedeného (ale i pozdějších) období, která hledala prozodické možnosti a jednotu mezi zvukem a významem. Zjistili, jaké bylo v prvním roce svobodné a kodifikované existence makedonštiny působení sousedních slovanských jazyků (bulharštiny a srbštiny), jak prudce pronikla do standardního (spisovného) jazyka tzv. internacionální lexika.

Zajímavé je pojednání o církevněslovanských prvcích v lexice umělecké tvorby, neboť rozvoj spisovné makedonštiny se opíral mj. o tradice středověkého slovanského písemnictví. Vliv církevní slovanštiny převládal zejména v počáteční fázi nové makedonské literatury, především v lexice.

Již na počátku padesátých let ostatně B. Koneski v souvislosti s vývojem slovní zásoby spisovné makedonštiny psal, že v něm musejí „nalézt své patřičné místo ty